

Restrukturyzowanie – oddłużanie

Piąta fala

Wyraźnie zadowolony z siebie minister Marek Balicki odtrąbił zwycięstwo. Długi szpitali się zmniejszają, same się restrukturyzują, a wszystko odbywa się dzięki jednej ustawie, której promotorem był szef resortu. Tymczasem warto przypomnieć, że 2,2 mld zł zapisane w ustawie restrukturyzacyjnej, to już piąta transza przeznaczona na oddłużanie polskich szpitali. Żadna z dotychczasowych akcji się nie powiodła, bo nie o pieniądze tu chodzi, a o reformę. Na tę nie stać żadnego rządu.

Eksperci z Ministerstwa Zdrowia zbadali, jak zadłużyły się szpitale przez trzy pierwsze miesiące roku. Okazało się, że zadłużenie służby zdrowia wzrosło, ale tylko o 1 proc. w porównaniu z końcem ubiegłego roku. To dało Markowi Balickiemu pretekst do podtrzymania programowego optymizmu. Szef resortu stwierdził nawet, że *wiadomo, że jedna jaskółka wiosny nie czyni, ale to zawsze pozytywny sygnał*. Tu warto przypomnieć, że jego poprzednicy na ministerialnym fotelu byli podobnie za-

Ten dług obciąża większość placówek medycznych. Tylko 16 proc. z ponad 740 polskich szpitali nie ma zobowiązań wymagalnych. Pozostałe są zadłużone po uszy, a ich zobowiązania wynoszą od kilku do ponad 100 mln złotych. Rekordzista, szpital w Gorzowie Wielkopolskim, zbliża się do kwoty 200 mln zł. Jediną korzyścią płynącą z ustawy jest wymuszenie działań restrukturyzacyjnych. Warto bowiem przypomnieć, że pomoc ma być udzielana warunkowo.

„ Politycy, w dbałości o swój elektorat, są tchórzami, których nie stać na powiedzenie prawdy ”

dowoleni, dotując szpitale w 1994 r. czy oddłużając służbę zdrowia w 1998 r. Tymczasem trzy miesiące nie mogą być podstawą ani do optymizmu, ani też – przynajmniej – pesymizmu.

Jedno jest pewne: spadek zadłużenia na pewno nie jest efektem działania ustawy o pomocy publicznej, popularnie zwanej restrukturyzacyjną. Prawdziwymi powodami zmiany sytuacji wielu szpitali są działania restrukturyzacyjne, jakie szefowie placówek podjęli już dawno. Wierzytelności jest bowiem zbyt wiele, aby załatwić je 2,2 mld zł. To kropla w morzu długów, które przez ekspertów resortu zdrowia są szacowane na 6 mld zł, a przez prof. Romualda Holly'ego, szefa Krajowego Instytutu Ubezpieczeń, wykładowcę SGH i Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, na 14–15 mld zł.

Jednak najwyższy czas, aby politycy wraz z ekspertami ustalili koszyk świadczeń gwarantowanych. Konieczne jest też ustalenie, do jakich usług pacjenci powinni dopłacać. Niezbędne uszczelnienie systemu przez wprowadzenie Rejestru Usług Medycznych pokazałoby, jakie są prawdziwe koszty działania szpitali. Reforma powinna też dopuszczać konkurencję między placówkami publicznymi i prywatnymi. Problem w tym, że żadna z partii politycznych nie ma programu takiej reformy, a politycy, w dbałości o swój elektorat, są tchórzami, których nie stać na powiedzenie prawdy. Potwierdzeniem jest omawiana ustawa. Tak naprawdę jej celem było wpompowanie w system pewnej kwoty, która zapewni spokój społeczny w roku wyborczym.

JS

Akcje specjalne

Oddłużanie służby zdrowia

- I – 1994 r. – dotacja budżetowa na spłatę długów w wysokości 1 mld zł (rząd Waldemara Pawlaka)
- II – 1995 r. – dotacja budżetowa na spłatę długów w wysokości 1 mld zł (rząd Józefa Oleksego)
- III – 1997 r. – umorzenie 1,7 mld zł długu (rząd Włodzimierza Cimoszewicza)
- IV – 1998 r. – przejęcie przez Skarb Państwa 8 mld zł wierzytelności służby zdrowia (rząd Jerzego Buzka)
- V – 2005 r. – ... (rząd Marka Belki)